

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

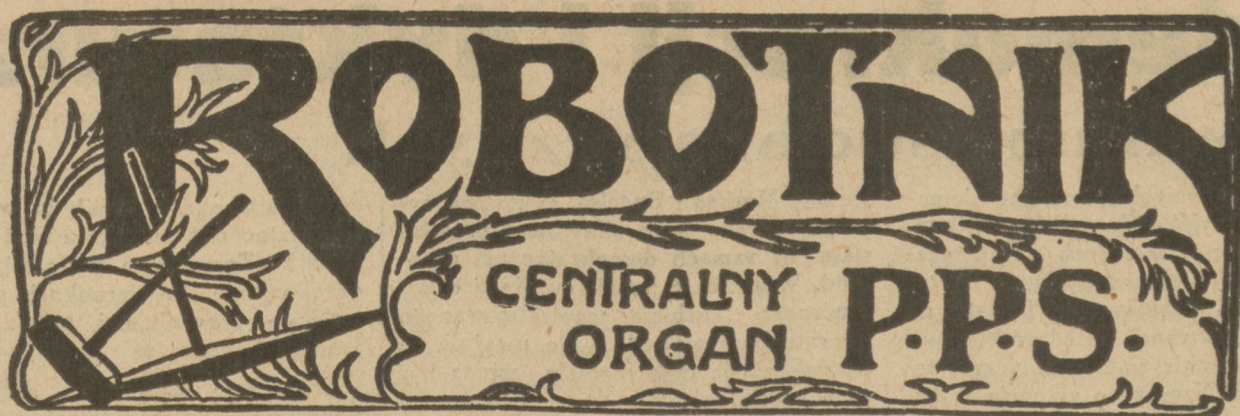
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 p.d.
do 3-ej po południu.

Za swobodę prasy Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-3.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Szopka wyborcza w Hitlerji

Przy akompaniamencie dzwonów kościelnych i bębnow. — Nawet obozy koncentracyjne „głosowały“

Według P. A. T-a

Według przybliżonych obliczeń, liczba uprawnionych do głosowania wynosiła około 44.850.000 w porównaniu z 44.700.000 podczas ostatnich wyborów w dniu 5 marca r. b. Frekwencja w wyborach marcowych wynosiła 89 procent, przyczem oddano 39.300 tysięcy ważnych głosów.

Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów. Obecnie jedyna lista hitlerowska, dopuszczona do wyborów, posiada 685 kandydatów, wśród których znajduje się 30 do 40 kandydatów, pochodzących ze stronnictw rozwiązanych, o czym świadczy wyjątkiem socjalistów i komunistów.

„Wybory” składają się z dwóch części: plebiscytu, wypowiedzianego się w sprawie polityki zagranicznej rządu, oraz z właściwego głosowania na listę hitlerowską do Reichstagu.

W BERLINIE

W Berlinie, jak i na prowincji, dzień „wyborów” narodził się całą kampanią wyborczą różnił się całkowicie od dawniejszych. Żadnych objawów walki wyborczej nie było widać. Podczas, gdy dawniej ulice roły się od policji, dziś opanowane są zupełnie przez brunatne koszuły.

Przed lokalami wyborczymi straż pełnią umundurowani szturmowcy, sprzedający znaczki z napisem: „tak”. Wchodzącym do wnętrza. Znaczkę tę przeważająca większość ludności nosiła przez cały dzień. Kupowali je oczywiście wszyscy zarówno sympatycy, jak i przeciwnicy reżimu.

W samym Berlinie funkcjonowało 2663 lokalów wyborczych, wszędzie panował spokój. W lokalu dla członków rządu pierwszy zjawił się dr. Goebbels, a wkrótce przybył Hindenburg. Hitler oddał głos na berlińskim przedmieściu fabrycznym Siemensstadt.

W południe przez ulice Berlina przeciągał pochód inwalidów wojennych.

NA PROWINCJI

Według nadchodzących wiadomości wybory na prowincji również miały przebieg „normalny”. W licznych miastach dzwony kościelne obwieszczyły ludności o północy nastanie „decydującego dnia”.

Według prowizyjnych obliczeń 60 do 80 procent złożyło swe głosy do południa w głównych ośrodkach wyborczych.

Z Trewiru donoszą, że przybył tam

Nadpłacone kary podatkowe nie ulegają zwrotowi

Agencja PID dowiaduje się, że Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie w sprawie zwrotu kar za zwłokę podatków w wypadku nadpłacenia podatku.

Jedna z firm przemysłowych wystąpiła przeciw decyzji Minister. Skarbu, odmawiającej zwrotu kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych nadebranych w związku z przymusem ściąganiem zaliczek na podatek majątkowy. Ponieważ w podatku majątkowym powstała nadpłata, którą następnie podatnikowi zwrócono, podatnik żąda również zwrotu stosunkowej części kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

N. T. A. ogłosił wyrok (za Nr. 7146/33) uznający, że nadpłaty w karach za zwłokę w uiszczeniu zaliczek na podatek majątkowy nie podlegają zwrotowi, ponieważ ustawa uznaje zaliczkę jako wpłatę obowiązkową.

setki uprawnionych do głosowania z Luxemburga.

W Karlsruhe głosowali Niemcy przybyli ze Szwajcarii.

W Akwizgranie głosowali członkowie ambasady niemieckiej z Paryża, oraz kolonia niemiecka z Brukseli. Leodjum i Antwerpji.

Urzednicy poselstwa niemieckiego oraz kolonia niemiecka w Warszawie przyjechali autobusem do Olsztyna, gdzie oddali swe głosy. W drodze powrotnej wycieczka wstąpi do Tannenbergu.

Niemcy gdańscy głosowali na pokładzie okrętu „Hanserstadt - Danzig”.

Według doniesień Biura Wolffa, największy „entuzjazm” panował w miastach prowincji nadreńskiej, gdzie ludność po nabożeństwie zwróciła szeregi maszerowała z kościołów do lokali wyborczych, aby — jak podkreśla komunikat — „wyrazić swoje veto przeciw zbrojonom nieprzyjacielskim”.

Z Palatynatu donoszą o 100 procentowym udziale w niektórych okręgach tej prowincji. W Augsburgu od 7-ej rano ogłoszono bębnowo wzywano ludność do głosowania.

W Passawie głosowali Niemcy, zamieszkał w Austrii, którzy przybyli tam specjalnym pociągiem, oddanym do dyspozycji przez poselstwo niemieckie w Wiedniu.

Dotychczas ogłoszone wyniki z małych miejscowości wskazują na stu procentowy udział wyborców. Również zarządzone zostało głosowanie w obozach koncentracyjnych. (I)

ULOTKI OPOZYCJI

Z Holandji oraz Czechosłowacji przesyłane były w przeddzień wyborów do Niemiec ulotki, wzywające do sabotowania wyborów. Ulotki, przesyłane z Pragi, podpisane są przez zarząd socjal - demokratycznej partii niemieckiej. Zawierają one obok wezwania do sabotażu ostre ataki pod adresem obecnego rządu niemieckiego.

KOMUNISCI

Biuro Wolffa donosi, że w dniu wybo-

rów w kilku miejscowościach Berlina pojawili się komuniści, którzy usiłowali rozrzucić ulotki i zdzierać afisze wyborcze. (Hitlerowcy wszystką opozycję traktują jako komunistów. Red.)

ŻYDZI, CHORZY NA HITLERYZM

W szpitalu żydowskim w dzielnicy Wedding na 120 głosujących do Reichstagu 70-ciu oddało głosy na listy hitlerowskie, 50 głosów było nieważnych. Na listy plebiscytu oddano 122 głosy, z czego 101 „tak”, 12 „nie” i 9 nieważnych.

TYLKO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM JEST JESZCZE WOLNOŚĆ

BERLIN, 12.11 (PAT.) W okręgu wyborczym nr. 26 w Norymberdze w obozie koncentracyjnym z pośród 220 więźniów głosowało na listę hitlerowską 29. Nieważnych głosów oddano 13. Na listę plebiscytu oddano 34 głosy „tak”, 5 „nie” i 2 nieważne.

OSTATECZNE WYNIKI

Oddano głosów do Reichstagu: 40.766.610 z tego na listę hitlerowską 37.631.300 (72,3 proc.), nieważnych 3.135.310 (7,7 proc.). Plebiscyt: oddano głosów 41.262.642; „tak”: 38.567.825 (93,5 proc.), „nie”: 1.953.735 (4,7 proc.), nieważnych 741.082 (1,8 proc.)

Co na to rząd polski?

Omawiając wybory niemieckie „le Moment” (Genewa) twierdzi, że niemiecka ustawa wyborcza jest całkowicie sprzeczna z zobowiązaniami zawartymi w art. 76 i 78 konwencji górnośląskiej. Ustawa ta pozbawia mniejszość polską jej zasadniczych praw obywatelskich, zagwarantowanych przez tę konwencję. Przypominając obietnice delegacji niemieckiej w Genewie co do ścisłego przestrzegania konwencji, dzieńnik twierdzi, że Niemcy nie dotrzymały danego słowa.

Demonstracje socjalistów wiedeńskich

Krótki areszt Fryderyka Adlera

Wiedeńscy socjaliści usiłowali w ciągu dnia wczorajszego sforsować w śródmieściu większe pochody demonstracyjne, w czym im przeszkodziła licznie skonzygnowana policja. W ciągu dnia zatrzymano na ulicach Wiednia z powodu zakłócenia porządku publicznego 225

osób, w przeważającej części socjalistów. Wśród nich znajdował się sekretarz Socjalistycznej Międzynarodówki Fryderyk Adler, którego po przesłuchaniu w komisariacie wypuszczono ponownie na wolność.

O. P. L.

Wczoraj ukazały się na murach domów w stolicy ogłoszenia Kom. Rządu o ataku lotniczo - gazowym, nazwanym obrona przeciwlotniczo - gazową (O. P. L.)

Cwiczenia próbne odbędą się 14-go b. m. Właściwe ataki dokonane będą 15-go. Odbędą się one w godzinach 9 — 13 i 20 — 23.

Ogłoszenia zawierają szczegółowe przepisy o zachowaniu się ludności, które każdy z mieszkańców powinien poznać.

Z przemówienia p. Prezydenta

PAT. zamieścił przemówienie, jakie miał wygłosić 11 b. m. p. Prezydent do Polaków amerykańskich po angielsku i polsku.

Z powodu złych warunków atmosferycznych przemówienie nie doszło do skutku.

Ostatnie zdanie przemówienia angielskiego brzmi po polsku:

„Dziś rządy jego (Piłsudskiego) i jego współpracowników, zaprawionych w służbie dla Państwa opierają się na woli narodu, w sposób jaknajbardziej demokratyczny objawionej”.

P. A. T., podając to przemówienie, drukuje „jego” wielką literą, Państwo zaś — małą.

Wystawa polska w Moskwie

Wczoraj w galerii Tretiakowskiej w Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego w obecności licznych przedstawicieli sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych.

Wystawa obejmuje 215 dzieł.

Wybory przez aklamację

Dokonano prowizorycznego obliczenia wyników wyborów do rad gromadzkich z dn. 10 b. m. w 6-ciu powiatach woj. wileńskiego. Akcją wyborczą objętych było ogółem 169 gromad. Ogólna ilość mandatów, przypadających na te gromady wynosi 3346 radnych gromadzkich i tyluż zastępców. Z listy nr. 1 (B.B.) wybrano 3318 radnych gromadzkich, z innych list 28 radnych. Do wyborów przeważnie zgłaszano tylko jedną listę nr. 1, która przechodziła przez „aklamację”. Tylko w 4-ch okręgach odbyło się głosowanie tajne.

Przeprowadzone w dniach 9 i 10 listopada na terenie powiatu krzemienieckiego wybory do rad gromadzkich dały następujący wynik pod względem narodowościowym: na 3948 mandatów do rad gromadzkich wybrano 639 polaków, 3150 ukraińców, 148 żydów, 3 rosyj, 5 Czechów i 3 Niemców. Pod względem politycznym olbrzymia przewaga BBWR.

Zakończenie śledztwa w wielkiej aferze spółdzielczej

Sędzia śledczy dla spraw wyjątkowego znaczenia przy stołecznym Sądzie Okręgowym, Grabowski zakończy śledztwo w wielkiej aferze wykrytej na terenie „Spółdzielni Robotników Budowlanych”. Spółdzielnia ta wybudować miała wielki blok mieszkaniowy na Pradze. Pobrano poważne zaliczki od wielu rodzin urzędniczych i robotniczych, jednakże budowa nie doszła do skutku z powodu małwersacji, dokonanych przez władze spółdzielni. Nadzuchcia te sięgają pół miliona zł. W stan oskarżenia postawiono 2 członków rady nadzorczej i 3 członków zarządu. Wśród poszkodowanych znajduje się dwóch sędziów i jeden notariusz. Ogółem pretensje zgłosiły 73 osoby. (PID)

Rząd angielski ma się poddać operacji odmłodzenia

„Sunday dispatch” donosi o zamierzonej jakoby rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego.

Według gazety Macdonald pragnie odmłodzić swój gabinet, w którym przeżył wielokrotnie poszczególnych ministrów wynosi lat 60. W związku z temi pogłoskami, minister Simon ma paść pierwszy ofiarą akcji odmładzania.

Zbrodnie hitlerowców w Austrii

W miejscowości Lochau w Przedarlani został zamordowany strażnik rewolwerami przez niewykrytych sprawców członek Heimwehry King, pełniący służbę graniczną. Towarzyszy jego został zraniony w łopatkę. Napastnicy zabrali z sobą karabiny obu członków Heimwehry. Zandarmerja zaarrestowała 18 osób, podejrzanych o udział w tej zbrodni. Granica austriacko-bawarska została zamknięta.

Przesilenie rządowe w Rumunii

Wczoraj król Karol przyjął premiera Vaide, który złożył mu dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król polecił premierowi Vaidzie sprawowanie rządu do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Proces o podpalenie Reichstagu

Rozprawa sobotnia

Proces o podpalenie Reichstagu z końcem następnego tygodnia przeniesiony zostanie na powrót do Lipska. Komplex spraw, odnoszących się do politycznej strony procesu, rozpatrywany ma być dopiero w Lipsku. Proces powtórzy tam od 2-ch do 3-ch tygodni. Ogłoszenia wyroku oczekiwać należy dopiero z początkiem grudnia.

Na rozprawie sobotniej zeznawał inspektor policji kryminalnej Gast, który prowadził śledztwo w sprawie pobytu van der Lubbe w miejscowości Henningsdorf, gdzie oskarżony spędził noc przed zamachem w policyjnym domu noclegowym. Świadek opowiada, że van der Lubbe widziany był w Henningsdorfie w towarzystwie kilku osób, m. m. siostry miejscowego przywódcy komunistów. Śledztwo policyjne ograniczyło się tylko do stwierdzenia faktu, że van der Lubbe istotnie przenocował w schronisku. Dalszych kroków z Berlina nie podejmowano.

Dymitrow: Te sprawy jednak są bar-

dzo ważne. O tem musi cały świat wiedzieć.

Przew.: Przywołuję Dymitrowa do porządku.

Dymitrow zapytuje świadka, czy w Henningsdorfie mieszkają hitlerowcy.

Przewodniczący zwraca uwagę, że jest to przecież samo przez się zrozumiałe. Dymitrow zapytuje, czy w czasie pożaru mieszkało wielu hitlerowców. Świadek może określić, bo przecież twierdził, że było tam wielu komunistów.

Nadprokurator: Jutro są wybory, dowiadujemy się.

Dymitrow: Czy urzędnicy policji w Henningsdorfie są ci sami, którzy przyjęli van der Lubbe na nocleg?

Świadek: Tak.

Dymitrow: Czy stwierdzono kim byli ludzie, z którymi van der Lubbe spędził noc?

Przew.: Stwierdzono, że miał tylko jednego towarzysza noclegu.

Dymitrow: Ale van der Lubbe sam oświadczył, że nocował z dwoma.

Przew.: O tem dowiemy się z zeznań świadków w poniedziałek.

Kilku następnych świadków utrzymuje że widzieli w Reichstagu na kilka dni przed pożarem Dymitrowa i Popowa.

Zeznaje — następnie świadek Otto Wihle, sprowadzony z więzienia, który podaje, że jego towarzysz celi w czasie śledztwa poznać miał na podwórzu zakładu więziennego Dymitrowa, z którym rozmawiał. Dymitrow miał minę wystraszonego.

Dymitrow potwierdza, że prowadził rozmowę, ale nie był zupełnie wystraszony, co zresztą nie jest jego zwyczajem (wesołość na sali).

Komisarz policji kryminalnej Brachwitz podaje szereg szczegółów, dotyczących dokumentów, jakie policja znalazła w mieszkaniu Dymitrowa. Na podstawie tych materiałów policja utrzymuje, że Dymitrow był kierownikiem środkowo - europejskiego biura propagandy komunistycznej.

Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku.

Deszcz orderów

Dorocznym zwyczajem spadł w rocznicę odzyskania Niepodległości deszcz orderów na Polskę. Otrzymał więc: wielką wstęgę orderu „Polonia Resurta” pom. in. Wacław Sieroszewski i prezes N. I. K. dr. Krzemiński.

Krzyż komandorski otrzymał pom. in.: akademik Wacław Berent, prof. Czerny i prof. Steiko, którzy bronił słynnej ustawy akademickiej, art. mal. Pankiewicz, komisarz, generał. w Gdańsku p. Pappée akademik Leopold Staff i prezes Syndykatu Dzien. Warsz. plk. Ścieżyński.

Krzyże oficerskie pom. in. otrzymali akademik Karol Irzykowski, art. muz. Maliszewski, art. muz. Morawski, red. M. Pankiewicz, akademik Karol H. Rostworowski.

Krzyże kawalerskie otrzymało wielu księgarzy i „sanacyjnych” dziennikarzy.

Złote Krzyże Zasługi otrzymał pom. in.: art. muz. Wacław Kochański, art. mal. Boruciński, art. muz. Bromke, prof. Ludwik Urstein. Zygmunt Kawęcki, literat i prezes Józef Śliwicki.

„Wybory” do rad gromadzkich

Depesze PAT o wynikach „wyborów” do rad gromadzkich są prosto niewyczerpaną skarbnicą, pod każdym względem. Oto parę wczorajszych „danin”:

„Na terenie woj. Białostockiego frekwencja niejednolita. W kilku gromadach uzyskały mandaty: Narodowa Demokracja, Stronnictwo Ludowe, komuniści i Białorusini, jednakże w ilości zmniejszonej”.

A dalej: „Pow. Suwalski — ogółem 146 gromad. Listy Bloku przeszły w 145 gromadach”.

I raptem: „Pow. Sokółski... W jednym wypadku głosowania jawnego Stronnictwo ludowe uzyskało 100% mandatów”.

Ciekawa rzecz, czy B.B.W.R. naprawdę nie rozumie, że takie „wybory” — to zwykły przypadek, zależny od okoliczności zgola... przypadkowych.

Robotnicy popierają swoje pismo

MARJAN CZUCHNOWSKI

Spowiedź uniwersalisty

(Polemika z J. N. Millerem)

(Dokończenie).

SKUTKI STANOWISKA CENTROWEGO.

Wśród pierwszych zdań książki lśnią takie twierdzenia: „praktyczna owocność ustala wartość naszych pojęć logicznych i pracy myślowej”, „myślenie (jest to) celowo działająca organiczna funkcja, która umożliwia nam przystosowanie się do warunków bytu”.

Jaka więc „praktyczna owocność” wynika z teorii Millera? Teoria ta chce się ostać, powinna ująć rzeczywisty nasz stosunek do otaczającego świata zjawisk, umożliwiając nam poznanie w sposób wyczerpujący. Miller jednak stawia sobie szereg furtek. Dlatego oparł się chyba na wielości poznania, w które włączył cały arsenał filozoficzny naszych czasów: „szczegółowy domysł”, „intuicja”, „twórcze widzenie”, „zmysłowa rachuba” — słowem sposoby poznania „wykraczające daleko poza zakres całkowitej sprawdzalności”. To jest bosa pięta wywodów Millera, która przydeptała „praktyczną owocność”. Stosunek Millera do zadań myślenia, które uznaje za funkcję organiczną, a więc materialną, zależną od warunków bytu — jest podwójny — dlatego skręca na boki, z których trudno wrócić na tor główny. Naprzykład: „operowanie takimi całościami, jak grupa społeczna: klasa, naród, zbiorowość — w przeciwstawieniu do jedynie konkretnego zjawiska społecznego, jakim jest jednostka, jest nieuleczalnym romantyzmem” i t. p. Twierdzenie to jest pozbawione niezbielonej słuszności. Jednostka jest w myśleniu takim samym konkretnym zjawiskiem, jak zbiorowość, klasa, grupa i t. p.

Dlaczego Miller wbrew rzeczywistości przyznaje to wyłączone stanowisko jednostce, trudno dociec. Właśnie tak konkretne zjawiska, jak zbiorowość dla uniwersalisty są ważniejsze w formułowaniu nowych idei, od jednostki, która

O demokracji i dyktaturze

Z dyskusyj socjalistycznych

Po klęsce niemieckiej socjalnej demokracji i przejściu do władzy Hitlera, rozpoczęła się w szeregach socjalistycznych bardzo ciekawa dyskusja na temat wartości demokracji. Debata na paryskiej Konferencji Międzynarodowej również w wielkiej mierze dotyczyła tego problemu. Naprężona sytuacja w Austrii, gdzie nie popełniono ze strony partii tych błędów, co w Niemczech, a gdzie mimo to położenie partii socjalistycznej jest trudne niezwykle — ze swej strony pogłębia tę dyskusję.

Dyskusja jest prowadzona na łamach „Kampfu”, „Nowego Vorwärtsu” i t. d. Przytoczymy parę głosów:

W „Kampfie” zabiera głos sędziwy Karol Kautsky, aby zaprzestować przeciwko niedocenianiu demokracji i odgrzebywaniu „dyktatury”. Przypomina, że słowo dyktatura w znaczeniu dyktatury klasowej pochodzi od Marksa, który w r. 1875 w swej krytyce gotajskiego programu napisał, że pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem znajduje się okres przejściowy, w którym państwo nie może być niczym innym, jak rewolucyjną dyktaturą proletariatu. Jednakowoż Marks nie przeciwstawia dyktatury demokracji, gdyż w tej samej pracy powiada o republice demokratycznej, że jest ona właśnie tą formą państwa, w której walka klasowa ma być przeprowadzona definitywnie.

Również Engels nie przeciwstawiał dyktatury demokracji. Gdy w r. 1891 zarząd niemieckiej socjalnej demokracji przedłożył mu projekt nowego programu, Engels napisał w „Neue Zeit”, że

„Jeśli co jest pewne, to właśnie to, że nasza partia i klasa robotnicza może dojść do rządu tylko w formie republiki demokratycznej. Jest ona (republika demokratyczna) nawet specyficznie formą dyktatury proletariatu”.

W tymże 1891 r. Engels zakończył swoją przedmowę do nowego wydania marksowskiej „Wojny domowej” słowami:

„Niemiecki filister ostatnio znowu wpadł w przestrach przy słowie dyktatura proletariatu. No, dobrze, panowie, chciecie wiedzieć, jak ta dyktatura wygląda? Spójrzcie na Komunę Paryską — to była właśnie dyktatura proletariatu”.

Przypominamy, że Komuna Paryska (Rada miejska) została wybrana przez powszechne głosowanie.

W ten sposób Kautsky twierdzi, że

według Marksa i Engelsa, dyktatura była pojmowana, jako silny rząd proletariatu w ramach demokratycznej republiki. Wprawdzie mówili o konieczności „rozbitcia scentralizowanego aparatu państwowego”, ale uważali, że konsekwencją tego rozbitcia winna być demokracja.

Przechodząc od cytów tego rodzaju do analizy rzeczowej, Kautsky wykazuje dobre strony demokracji, zwłaszcza w zakresie przygotowania, politycznego wykształcenia i zjednoczenia proletariatu oraz pokrewnych mu grup ludności. Wskazuje, iż „proletariat” zawiera w sobie (zwłaszcza dziś, w epoce bezrobocia i fermentacji grup „pośrednich”) różne warstwy z różną psychologią, i dowodzi, że tylko w demokracji wszystkie te ugrupowania mogą się zjednoczyć i przygotować do objęcia steru w państwie. Zwraca uwagę, iż w przeciwnym wypadku (gdy niema demokracji ani w państwie, ani w partii), powstają tylko sekty proletariackie, które rozbiłają i uniemożliwiają mu dojście do władzy. Zastąpić stopniowe jednoczenie warstw proletariackich w świetle demokracji zbrutalizowaniem przez sekty czy „wodza” — niepodobna. Dlatego — kańczy Kautsky — jakkolwiek wysoko cenilibym zjednoczenie z komunistami, nie wierzę, niestety, w nie, dopóki komuniści nie chcą nie wiedzieć o demokracji wewnątrz swej partii.

Tyle Kautsky. Umyslnie przytoczyliśmy obszernie ten głos, gdyż jest to głos w środkowej Europie dość wyjątkowy — konsekwentnie, całkowicie wypowiada się za demokracją. Jeszcze bardziej za demokracją wypowiada się chyba tylko orawicowy austriacki socjalista Oskar Trebitsch w broszurze „W Moskwie przebywał wróg”; ale Trebitsch zajmuje zupełnie odrębną pozycję i jest ostro krytykowany przez austriackich towarzyszy.

Jeśli wrócimy do pozycji Kautsky’ego, zobaczymy, że w swych wywodach pomija właściwe zagadnienie, albowiem zagadnienie polega nie na tem, czy demokracja ma wielką wartość dla proletariatu (co do tego nikt nie wątpi), lecz na tem, czy w krajach zagrożonej, osłabionej lub złamanej demokracji socjaliści mają wystawić żądanie tylko odbudowy demokracji, czy też dążyć do zdobycia władzy w celach przebudowy socjalistycznej? A jeśli mają dążyć do demokracji, to do jakiej? Kautsky deliburuje tak, jakgdyby proletariatu w swobo-

dnych warunkach miał do wyboru — skorzystać czy nie skorzystać z demokracji? Tymczasem proletariatu jest w dużej mierze w warunkach przymusowych — przynajmniej, powtarzamy, w środkowej Europie.

Stąd inni publicyści socjalistyczni poddają zagadnienie demokracji analizie z innych punktów widzenia i wyrażają różne wątpliwości.

Tak np. tow. Otto Bauer, wypowiadając się za demokracją, dowodzi, że ta demokracja przyszłości, o którą walczymy, winna być demokracją o nowym podłożu gospodarczym. Przestrzegając przed nadużywaniem hasła dyktatury, Bauer wyraża obawę, czy to hasło dyktatury nie odepchnie od Socjalizmu tych warstw „pośrednich”, o które Socjalizmowi dziś tak chodzi.

Na te wywody odpowiada z lewicy socjalistycznej tow. Käthe Leichter, iż psychologicznie źle rozumiemy te warstwy „pośrednie”; właśnie zwycięstwo Hitlera poucza — powiada Leichter — iż bezwzględne dążenie do władzy podciąga te warstwy, wciąż fermentujące i szukające oparcia. Nie trzeba tylko — powiada dalej — utożsamiać demokrację z humanitarnością, a dyktaturę z okrucieństwem, a wówczas hasło dyktatury wzmocni we wstrząśniętych nasach naszych zwolenników poczucie, że nie wypuścimy tak łatwo władzy z rąk, jak w r. 1918.

W tych obszernych polemikach socjalistycznych niemieckich tow. Aufhauser wysuwa hasło „dyktatury wychowawczej” („Erziehungsdyktatur”), która szybko przygotuje masy do całkowitej demokracji. Kautsky na to przypomina, że w połowie XIX stulecia już stary Blanqui uważał dyktaturę za środek wychowawczy i przejściowy. Dla Kautsky’ego hasło dyktatury jest hasłem z okresu niedozałości ruchu socjalistycznego: obok Blanqui’ego przewymienia dyktatorskie hasła Baboeuf’a i Weitlinga.

Przytoczyliśmy szereg głosów z tej ciekawej i ważnej dyskusji socjalistów środkowej Europy. Echa tej dyskusji będziemy mieli niezawodnie i na naszym Kongresie. W krajach demokratycznych (Francja, Anglia, kraje Skandynawskie, Czechosłowacja) ta dyskusja albo nie istnieje, albo z natury rzeczy przybiera charakter odmienny. Ciekawa rzecz, że w tej dyskusji coraz większą rolę odgrywa argument tow. Henryka de Mana, który w swoich ostatnich pra-

Wiedzą tylko głodni...

Piekarnia pachnie mąką i źródłaną wodą i pachnie złotem ognia w chlebach przypieczonych, pachnie błękitem nieba i kłosów urodą w białych, pszenicznych bułkach do pieca włożonych.

Mleczarnia pachnie mleka zapachem łagodnym i świeżym, młodem masłem i ciepła zapachem, siana w słobach i łąki, i kwiatów nadwodnych, i godziną udoju, gdzieś pod wiejskim dachem.

Czemu tak obojętnie przechodzę przechodnie? — pachnie chlebem i mlekiem, dalej iść nie trzeba, — ah — jak pachną ulice, wiedzą tylko głodni — miasto pachnie marzeniem — złotym bochnem chleba.

CZESŁAW CIEPLINSKI.

Jan Lemański

11 b. m. wieczorem zmarł w Warszawie znakomity poeta, bajkopisarz i satyryk Jan Lemański.

Lemański urodził się w Głazowie w roku 1866. Studia odbywał na Wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego. Swoją pracę literacką Lemański rozpoczął w „Chimerze” jako jeden z najbliższych współpracowników Miriama-Przemyskiego.

Z najcenniejszych utworów wymienić należy: „Bajki” (1902), „Proza Ironiczna” (1904), „Nowenna” (1906), „Prawo Własności” (1910), „Kamień Filozoficzny” (1911), „Anatologia satyry polskiej” (2 tomy) (1919), Księga Rodzaju (1921), „Prawo Mężczyzny”, przekłady z Lao-tse i in.

Wśród dzieł Lemańskiego, które zajął zdecydowanie marksowskie i bardzo radykalne stanowiska (patrz książkę: „Idea socjalistyczna”). De Man jest zwolennikiem bezwzględnej ofensywy ze strony klasy robotniczej i powiada: „Nawet cele akcji defenzywnej mogą być osiągnięte tylko przez akcję ofensywną”. Łączy się u niego z tem zakwestjonowanie pewnych metod demokratycznych. Ale o poglądach de Mana napiszemy innym razem.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

jest jego teoria ułwarsalizmu. Sztukę uważa Miller za „jedną z form poznania rzeczywistości — które (poznanie) uważa za pogładowe, obrazowe”. Przyznaje mu właściwości „syntetyczne w przeciwstwie do poznania pojęciowego, analitycznego — właściwego nauce”. Wyszłość, jaką Miller przyznaje poznaniu literackiemu nad naukowem, spija jego pluralistycznym tendencjom, gdyż sztuka daje przykłady wielościowego opowiadania rzeczywistości.

Krytyka nastrojujów i żywe podmalowanie ambicji sztuki w opowiadaniu życia społecznego należą do najbardziej sugestywnych kart „Na gruzach Grenady”. Miller przyznaje nowej sztuce olbrzymią rolę w urabianiu społeczeństwa zbiorowości i pierwszy wśród krytyków polskiej zwrócił na to właściwą uwagę. Aczkolwiek nie zgadzam się z jego ogólną teorią uniwersalizmu; niemniej jednak podkreślić muszę, że wpływ uniwersalistycznego myślenia w sztuce zasugerowany przez Millera mógłby wydać dobre owoce, gdyby Miller teorię swą zmaterjalizował.

Miller zwalcza monizm idealistyczny w poezji symbolistów, mistycyzm romantyczny, „czucie”, które w spadku po trupach romantycznych wzięli „Skamander”, niemniej jednak na jego miejsce wprowadza pluralizm o tem samym zabarwieniu idealistycznym. To, co uważa za zgniłe w poezji młodopolskiej; jej ekshibicjonizm, ramiarstwo, nudę, satanizm, jest słusne i w zupełności służy może, jako wnikliwa analiza owych czasów. Bardzo rozpięta i ramowa ta teoria potępia włącza do poznania wszystkie siły intuicji i t. p., które wyżej wymieniliśmy oraz doświadczenie naukowe; w ramach tej teorii można zamknąć całą wielorakość zjawisk literackich, jednak reszta zostaje. Mianowicie zapomocą tej teorii nie można opowiedzieć o całości rzeczywistości w sztuce. Może ona być bodźcem, który złamie raz na zawsze osobistą lirykę w poezji i w powieści, ale nie da klucza do socjalnego rozwiązania ust literaturze. Sprawę, która interesuje najwięcej robotnika: przebudowa literatury na narzędzie polityki klasowej, Miller pomija. Millerowi chodzi więc o pozaludzkie zagadnienie.

Ta teoria w zastosowaniu do literatury burżuazyjnej, czy proletariackiej, może stwierdzić, że runął indywidualizm na rzecz zbiorowości w sztuce. Ale tego nie powie, komu wypowiedziany przez danego pisarza uniwersalizm obiektywnie służy. Jakiej grupie, klasie, jakim tendencjom. Chcąc regulować życie literackie musimy pisarzem patrzeć na palce. Musimy sobie patrzeć na palce. Rozbudowa polemiki zmusiłaby do wysunięcia całej masy argumentów marksowskich, ale polemizując z Millerem muszę walczyć na jego płaszczyźnie, chcąc być lojalnym. Teoria Millera na szereg pytań nie udzieli odpowiedzi, wogóle nie wzięła ich pod uwagę, nie jest bowiem dostatecznie sformułowana.

GRUPY SPOŁECZNE I METAFORA.

Uniwersalizm Millera oparty na pluralizmie dąży do „rozwoju odczuwającej, czy kosmicznej sztuki”. Ten kosmiczny charakter jego dążeń odbiera absolutnie jakąkolwiek dyscyplinę naukową jego teorii. Jest to pozorowana próba, oparta na irracjonalizmie, na poznaniu złożonym (uczucia, zmysły, idee) zjawisk otaczającego nas świata, choć nie rezygnuje z naukowego poznania, ale przyznaje mu nie wyłączone, ale jedno z wielu innych, stanowisk. Dlatego nie mogę powiadać ze sobą całego szeregu wymagań, jakie autor „Na gruzach Grenady” stawia uniwersalizmowi. Oto ważne są tylko dla niego „stosunki, łączące ludzi (wspólnoty) i grupy społeczne”, a równocześnie żąda się od niego „uniwersalizowanej sztuki przez wydobycie jej z praw i pojęć rządzących życiem człowieka”. Tak mści się wielomówność w myśleniu uniwersalistycznym Millera, które jest oazą wszelkich możliwości poznawczego romantyzmu.

W związku z całościową teorią stoi i sprawa nowej sztuki, której krytyka jest słuszną. Gorzej jest z propozycjami, które wysuwa Miller. Celem uźwiótnienia sztuki proponuje jako środek poetycki przenośnię kosmiczną, którą miał zaoczątkować w poezji polskiej „Laur olimpijski” Kazimierza Wierzyńskiego. Nie można się jednak zozdżyć, że świetne wiersze sportowe Wierzyńskiego były właśnie realizacją „przenośni globalnej”.

Przeciwieństwo to, co Miller uważa za przenośnię kosmiczną jest łatwiejszym sposobem poetyckiego opowiadania rzeczywistości. Czyżby następująca zwrotka, którą przytoczę, była realizacją „metafory globalnej” przez Wierzyńskiego?

„Oto jest podróż wielka początku i końca. Pośród planet rozpięta na kole transmisyj, człowiek, istota boska i triumfująca, nad światem, jak tablica z drogowym wisi”.

Mojem zdaniem jest zwyczajny wyraz egocentryzmu poety. To samo dotyczy innych przykładów wziętych z „Lauru olimpijskiego”, jak: „Zamorza wparły o szczyt Pireneów śledzi kulę świetlistą z Uralu w bój posłaną”. Jest to zwyczajne, i piękne operowanie kontrastem przestrzennym dla umocnienia siły wyrazu. Nie jest to przykład „odczłowiecznej sztuki”, której chce Miller, ale przeciwnie bardzo uczłowieczona i żywotnej walki człowieka z przyrodą.

OSTATECZNE WNIOSKI.

Zasadniczą cechą całej, bardzo śmiałej książki Millera jest jej buntarski ton. Niejednokrotnie wypadnie mi wrócić do jej poszczególnych rozdziałów. Zajmuję tu tylko jeden, ale centralny element. „Na gruzach Grenady” jest bardzo ambitną próbą rewizji wielu pojęć od krytyki sztuki, poprzez ocenę partii politycznych w Polsce, państwa, aż do ostatecznych wniosków, jest to materiał na teorię. „Zasadą kierowniczą całego życia teraźniejszego — powiada — wpływająca z grozy chaosu gospodarczego, politycznego, w który się pogrążamy i w którym toniemy, będzie próba scalenia całego obrębu dostępnej nam rzeczywistości, zjednoczenia świata, potraktowania go jako całości”. Ten idealizm filozoficzny, którego pełną jest książka „Na gruzach Grenady” jest nielepym idealizmem od romantycznego. Tylko zamiast Boga z katechizmu katolickiego ma nad sobą szereg opatrnościowych bożków zrodzonych z chaosu umierającej epoki późno - kapitalistycznej. Jeśli Miller nie zmaterjalizuje swej teorii, obawiam się, że w następnej swej książce stanie się założycielem jakiejś nowej religii.

Uchwała robotników fabryki wódek

W dniu 10 b. m. w sali Dzielnic „Praga” przy ul. Targowej 44 odbyło się zebranie robotnic i robotników fabryki Wódek Nr. 1 P. M. S. poświęcone zakończeniu propagandy tygodnia na rzecz Związków Klasowych.

Po obszernym referacie tow. J. Kamińskiego i po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy i robotnice Wytwórni Wódek Nr. 1 stwierdzają, iż na zdobywanie ich z lat poprzednich został dokonany zamach. Odebrano trzynastą pensję, cofnięto opłaty za dzieci w szkołach, cofnięto zasiłki dla rodzin robotniczych, pociągniętych na ćwiczenia wojskowe.

Biblioteka i szkoła ku czci Marksa w Londynie

Londyn, gdzie Marks spędził większą część swego życia, oprócz nagrobka na mogile nie miał dotąd ani jednej pamiątki na cześć twórcy socjalizmu naukowego. Przed kilku laty wpłynął wniosek umieszczenia tablicy pamiątkowej na domu, w którym Marks umarł, ale rada miejska wniosek ten odrzuciła.

Obecnie powstał komitet, złożony z przedstawicieli związków zawodowych i organizacji socjalistycznych, który zakupił dom numer 37 przy ul. Clerkenwell Green. Bezrobotni murarze i malarze dokonali remontu domu i niedawno w obecności przedstawicieli 57 organizacji robotniczych odbył się uroczysty akt założenia biblioteki i szkoły marksowskiej.

Dom ten jest sam pamiątką historyczną i odegrał swą rolę w angielskim ruchu robotniczym. Tam było wydawnictwo pierwszej organizacji socjalistycznej - marksowskiej, założonej przez Hyndmana, a Keir Hardie, Carpenter i inne wybitne postacie socjalizmu angielskiego bywali tam częstymi gośćmi.

Świeżo założona biblioteka ma zawierać wszystkie dzieła Marksa w oryginalnej i we wszystkich tłumaczeniach, jakoteż zbierać literaturę marksowską i antymarksowską we wszystkich językach. Ponadto mają być urządzane kursy marksowskie.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Raj podłotków” i polski film. ANTINEA: „Gdy wybiła północ” i „Każdemu wolno kochać”. APOLLO: „Szalona noc”. ATLANTIC: „Szpieg w masce” z Ordonówną. AS: „Czterech uciekinierów” i „Czarny kapitan”. BAJKA: „Porucznik Marynarki” i „Moralność Pani Dulskiej”. CAPITOL: „Uśmiech szczęścia”. CASINO: „12 krzeseł”. COLLOUSEUM: film „Toto” i rewja „Montmartre Warszawy”. COLOSSEUM MAŁE: „Pod Twoją obronę”. CORSO: „Sprawca nieznany”. CRISTAL: „Chandu” i „Biały ślad”. CZARY: „Krwawy szlak” i „Pozwólcie nam żyć”. FAMA: „Martwy dom”. FILHARMONJA: „Serce olbrzyma”. FORUM: „Tajemnica ogrodu zoologicznego”. GLORIA: „Bohater Arizony” i film polski. HELJOS: „Jego Eksceklencja subiekt”. HOLLYWOOD: „Hazard życia i rewja „Publiczność ma głos”. ITALJA: „Królewski kochanek” i rewja „Parada wesółków”. JAR: „Głos pustyni”. KINO „X”: „Czar jej oczu”. KOMETA: „Człowiek, który ukradł serce” i rewja. LUX: „Alraune”. LOS: Od 4 dla mł. „Człowiek bez nerwów”. Od 8 dla dor. „Boczną ulicą”. MEJESTIC: „Wielka grzesznica”.

majestic nowy świat 43
Pocz. 6, 8, 10
Najnowszy przebieg PARAMOUNTU



W poz. rolach RICARDO CORTEZ, LYDA ROBERTI, BABY LE ROY
Znakomite aktorstwo Paramountu
CENY od 1.25

MASKA: „Noc w Chicago” i „Głos pustyni”. MEWA: „Naucz mnie kochać” i „Noc w sklepie lalek”.

Dalej robotnicy stwierdzają, iż zamachy na ich zdobycze nie skończyły się; przeciw nie — władze Monopoli Spirytusowego noszą się z zamiarami zmian w statucie emerytalnym, w warunkach pracy i płacy, w czasie pracy i t. p.

Robotnicy i robotnikowie spirytusowych zmusza się do coraz wydajniejszej pracy, mimo, że pracującym po trzy i cztery dni w tygodniu nie starcza na to sił.

Przedsiębiorstwo państwowe, które winno produkcję swą obliczyć na zaspokojenie potrzeb ludności i być przykładem dla przedsiębiorstw prywatnych, ciągnie jaknajwięcej zysku, pogarszając egzystencję robotników.

Zebrani stwierdzają, iż obecna delegacja z ramienia Z.Z.Z.-ców nie spełnia swego zadania wobec robotników i ciągle głosi redukcję ciesząc się, że robotnicy będą pracowali przez cały tydzień.

Przeciw takiemu postępowaniu zarówno Władz Monopolowych, jak i delegatów Z.Z.Z.-ch, robotnicy zakładają energiczny protest i domagają się od Władz Monopolowych całkowitego odrzucenia myśli o redukcjach, które byłyby wielce niepożądane ze względu na olbrzymie bezrobocie.

Zebrani nawołują robotników i robotnice, którzy należą do Z.Z.Z., aby porzucili organizację Z.Z.Z.-ców, którzy są zdrajcami interesów robotniczych i wstąpili w szeregi organizacji klasowej, która jest jedyną i godną obrońcą klasy robotniczej.

W uroczystym nastroju i odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

WYKWINTNE TRYKOTAŻE



POŃCZOCHY SPORTOWE

Okradzenie sekretarza poselstwa szwedzkiego

Przy ul. Kredytowej 9, z mieszkania Erika Posta, sekretarza poselstwa szwedzkiego, skradziono walizkę, bieliznę, biurowe i t. p. na ogólną sumę 1000 zł. Poszkodowany został również i służący - kierownik Posta, Konrad Larson-Falk, któremu również skradziono bieliznę i inne rzeczy. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie, ustalając, iż kradzieży dokonała jakaś kobieta.

Tragedia miłosna

2 skoki narzeczonych z III piętra

21-letnia Janina Chylikiewiczówna, krawcowa, zam. przy matce Julii — wdowie (Barska 10) wczoraj rano wyskoczyła z okna II piętra klatki schodowej w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził nadwężenie prawego stawu skokowego, oraz ogólne potłuczenie, przewożąc desperatkę do szpitala Dz. Jezus. Ch. spadając, odbiła się o dach parterowego budynku, mieszczącego kantor administracji domu i dzięki temu uniknęła śmierci. Według wyjaśnień rodziny — powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia z matką, oraz rodziną, która była przeciwna małżeństwu Ch. z jej narzeczonym.

W godzinę potem w domu przy ul. Jerolimskiej 73, z okna III piętra na klatkę schodową, w prawej oficynie, wyskoczył jakiś mężczyzna. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu nóg, ranę tłuczoną nosa, oraz ogólne potłuczenie.

Śmiertelne przejechanie przez pociąg

Wczoraj o godz. 20 min. 30 na dworcu Wschodnim jakiś mężczyzna nieznanego nazwiska, lat około 35-ciu, dostał się pod nadjeżdżający pociąg. Lekarz Pogotowia przewoził nieszczęśliwego w agoni do szpitala Przemienienia Pańskiego gdzie w poczekalni zmarł.

Z ŻYCIA PARTJI

PONIEDZIAŁEK.

Posiedzenie Egzekutywy W. OKR. odbędzie się dn. 13 b. m. o godz. 6.30, ul. Długa 21.

Dziś, 13 listopada o godz. 7 wieczorem, odbędzie się konstytuujące zebranie nowoobranego Komitetu Dzielnic Śródmiejskiej. Obecność wszystkich obecnych członków i zastępców konieczna.

T. U. R.

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZ. ODDZ. T. U. R. We wtorek 14 b. m. o g. 8 wiecz.

WYKŁADY u DRUKARZY. We wtorek 14 b. m. o godz. 6 wiecz, staraniem Warsz. Org. T.U.R. odbędzie się w lokalu Zw. Drukarzy (Miodowa 6) odczyt tow. prof. Z. Szymanowskiego na temat „Hitlerizm”.

STUDJUM IDEOLOGICZNE. Zarząd Główny TUR, wzorem lat ubiegłych, rozpoczyna roczne Studium ideologiczne. Kierownikiem jest tow. poseł Czapliński. Przedmiotem wykładów i ćwiczeń będzie historia i istota socjalizmu.

Zapisy w najbliższą środę (dzień wykładów) o godz. 19.30 w lokalu TUR przy ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro lub w Sekretarjacie Zarządu Głównego TUR tamże, tel. 5.95.03.

Z ruchu koncertowego

ST. KORWIN - SZYMANOWSKA. W. KOCHANSKI.

Recital śpiewaczy p. Korwin - Szymanowska jest zawsze świetnym interpretacją stylowej, pełnej wyrazu.

Tym razem wieczór był poświęcony pieśni francuskiej. Na przestrzeni wieków od Greta, Lully (XVII w.) do Gabriela Fauré, uderza różnorodność charakterów, tekstów, harmonii. Artystka wybrała z nich najbardziej liryczne. Przeważały nastroje księżycowe o ciemnych barwach i miękkich linjach. Wszystko razem zaokrągląła wielka sztuka śpiewacza sopranistki, wsparła dykcją niezbyt nawet wyraźną, ale dźwięczną.

Nietyle nowy, ile zajmujący program wykonał w tym roku na swym recitalu w Konserwatorium prof. Wacław Kochański. Wspaniale skrzypce koncertanta kryją całe bogactwo cieniów. Prosta Nardinię, stylowość Couperin i Rameau, sentyment i powiewność Francoera, romantyzm Schuberta i Schumana wypowiedziały się językiem odrębnym. Zwłaszcza piana były wymowne. Upłastykował je jeszcze doskonały i pełen umiaru artystycznego akompanjament prof. Lefelda. H. D.

Zamachy samobójcze

Przy ul. Grójeckiej 64-a, pracownik magistratu, 36-letni Władysław Rotblum, wystrzelił z rewolweru w głowę usiłował pozbawić się życia.

Na dworcu Głównym wczoraj wieczorem otruli się luminalem 2 kobiety: 22-letnia Irena Jagodzińska, szwaczka (Płock), oraz koleżanka jej, 19-letnia Stanisława Kuźniakówna, kelnerka (Kowieska 5).

W bramie domu Zielna 33, napił się

jodny 38-letni Aleksander Forsyjak, kielnierz - mechanik (zam. w Grochowie).

W bramie domu Wolska 52, otruli się esencją octową 35-letnia Stanisława Łącka, bez zajęcia (Łucka 37).

W bramie domu Wrońska 29-a, otruli się esencją octową 25-letnia Zofia Gronek, polerowniczka (Nowolipki 75).

Wszystkim udzieliło pomocy Pogotowie, poczem Rotblum w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Jagodzińską i Kuźniakównę również do szpitala Dz. Jezus, Łącką zaś — na Czystem.

**

Pogotowie Ratunkowe w ciągu doby ubiegłej udzieliło pomocy w 90-u wypadkach.

Fatalne skutki braku opieki

1-rocza Miłba Herszmanówna (Wolińska 7) pozostawiona chwilowo bez dozoru poparzyła się wrzątkiem. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie I i II stopnia twarzy, piersi, lewej kończyny górnej i prawego przedramienia. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala dla dzieci im. Beronów i Baumów.

Szaleniec z brzytwą

32-letni Karol Szulecki (Furmańska 35) monter, bez pracy, w przystępie białej gorączki porwał brzytwę i wybiegł na ulicę. Tam zranił się w lewe przedramię. Za szalencem wybiegła żona, wzywając pomocy policjanta. Ten rozbroił Szuleckiego i wezwał Pogotowie. Tymczasem szalencie wpadł do mieszkania dozorczyni domu (Furmańska 6), Marjanny Słomy, gdzie porwał ze stołu róż i usiłował uderzyć nim syna dozorczyni, Władysława. W tym czasie nad-

biegł po raz drugi policjant, który wprowadził S. z mieszkania do bramy. Tam S. opatrzyło Pogotowie i przewieźło do I komis. Zaznaczyć należy, że Szulecki — jako chory umysłowo — już kilkanaście razy usiłował pozbawić się życia, skacząc z brzoza do Wisły, raniąc się kawałkami szkła, lub też zadając sobie „harakiri”. Wszystkie niemal szpitale, oraz policja I i II komis. znają Szuleckiego.

Upadki

34-letni Tadeusz Olsza (Krak. Przedm. 53), znany aktor teatrów rewjowych, przechodząc przez podwórze domu Marszałka Focha 3, potknął się o kupę koksu i upadł, doznając nadwężenia lewego stawu skokowego.

42-letni Ludwik Eljaszewicz (8-to Jerska 34) artysta dram. przechodząc ul. Leszno przy zbiegu ul. Przejazd potknął się i upadł, doznając nadwężenia lewego stawu kolanowego. W obu wypadkach pomocy poszwanokowanym udzielono w ambulatorium Pogotowia.

Porzucenie chorego na ulicy

Wczoraj rano przed domem Podwale 4 znaleziono leżącego na chodniku jakiegoś mężczyzny. Lekarz Pogotowia ustalił, iż nieznanemu, którym okazał się 40-letni Otto Less, robotnik (zam. w Radzyminie), został przywieziony przez rodzinę do Warszawy i tu pozostawiony na ulicy w nadziei, iż w ten sposób dostanie się do szpitala. Po stwierdzeniu iż Less od dłuższego czasu jest chory — Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka L. Franka „Na drodze” z Adwentowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś i we wtorek Opera nieczynna.

TEATR NAORDOWY gra dziś po raz 140 „Don Juana” Zorilli z Węgrzynem.

TEATR LETNI gra dziś arcywesołą komedię „Pieniądz nie jest wszystkim”.

TEATR NOWY. Dziś „Nie igra się z miłością” z Malicką i Węgierką.

TEATR „NOWA KOMEDJA”. Codziennie komedia Hemara „Firma”.

TEATR POLSKI. Dziś widowisko Anzyczka p. t. „Kościuszkę pod Racławicami”.

TEATR MAŁY. Codziennie sztuka Mirosława Krleży „Baronowa Lenbach”.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wędce”.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda.

TEATR „REX”. W najbliższych dniach premiera nowej wielkiej rewji.

TEATR „ROZMAITOŚCI”. Dziś program na który się składają: 1) groteska sa-

tyryczna M. Zoszczenki „Wina i... kara”. 2) „Manekiny szatana” i na zakończenie farsa J. Feydeau „Synus dostanie na przeczyszczenie”.

TEATR 8.30. Codziennie polska komedia muzyczna „Yacht miłości”.

„PRASKIE OKO”. Codziennie rewja „Klejnoty Pragi” z udziałem Lucy Messal.

OPERA KOMICZNA W WARSZAWIE. Obożna 1/3 (Dynasty). Dziś „Camorra”.

TEATR HIPOTECZNY. „Italia”.

„Parada wesółków wita was”, oraz film „Królowski kochanek”.

TEATR POPULARNY (Zamojskiego 20) komedia „Wesoły porucznik”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Być, albo nie być?”

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna”.

STUDIO NATURALNE IM. ZEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-iej „§ 245 KK” Leszczyńskiego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielki program otwarcia, 2 przedstawienia: o g. 4,15 i 8,15 wiecz.

Co usłyszymy w radio?

Poniedziałek, dn. 13.11.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Popularna muzyka szwajcarska. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.15 Transmisja z Poznania. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert orkiestry jazzowej. 17.35 „Sylwety Akademików Literatury”. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 18.00 Odczyt p. t. „Matejko (w 40-lecie zgonu)”. 18.20 Recital fortepianowy. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Pieśni i muzyka ludu Wielkopolskiego”. 19.45 Wiadomości sportowe. 19.52 Dziennik Wieczorny. 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości. 20.15 „Księżniczka Dolarów”. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

WTOREK, 14.XI.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka salonowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 „Igrzyska sportowe”. 16.55 Arje i pieśni w wyk. E. Pionskiego. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 Odczyt 18.00 „Skrzynka Wielkopolska”. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05. Rozmaitości. 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości. 20.15 Koncert. 21.15 „Sylwety Akademików Literatury”. V. Zenon Przesmycki (Miriam)”. 21.30 Koncert. 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.30 Muzyka taneczna z „Oazy”. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z „Oazy”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

RUCH MISTRZEM POLSKI

W Krakowie rozegrany został ostatni mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy słaskim Ruchem a Cracovią. Zwyciężył Ruch w stosunku 2:1 (1:0) zdobywając zaszczytny tytuł piłkarskiego mistrza Polski na rok 1933.

Zwycięstwo Ruchu jest dość szczęśliwe, gdyż Cracovia była nieco lepsza od swego przeciwnika. Napastników przesładował jednak pech pod bramką gości.

Ostateczny stan tabeli rozgrywek grupy mistrzowskiej jest następujący:

	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	25:15
2) Pogoń	13	29:16
3) Wisła	13	15:9
4) Cracovia	10	20:19
5) Ł. K. S.	6	11:27
6) Legia	4	11:25

DRUGIE ZWYCIĘSTWO GARBARNI W TURNIEJU ELIMINACYJNYM

W drugim meczu eliminacyjnym o wejście względnie utrzymanie się w Lidze rozegranym w Wilnie, Garbarnia pokonała WKS. Śmigły w nieznacznym stosunku 2:1 (2:1).

ŻAŁOBA WŚRÓD ZAPASNIKÓW STOLECZNYCH

Zapowiedziane na niedzielę dalsze mecze zapasnicze o drużynowe mistrzostwo stolicy zostały odwołane na znak żałoby z powodu śmierci mistrza Pytlasieńskiego.

SKODA I POLONIA W FINALE O PUHAR WOZPN.

W drugim meczu półfinałowym o pu-

har Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Skoda pokonała grodzką Pogon w stosunku 2:0 (0:0).

Do finału o puchar weszły ostatecznie Skoda i Polonia. Mecz finałowy odbędzie się prawdopodobnie w następną niedzielę.

POLONIA ZWYCIĘŻA TEAM KOMBINOWANY MAKABI I GWIAZDY 4:0.

Korzystając z odwołania finałowej rozgrywki o puchar WOZPN, Polonia rozegrała mecz towarzyszy z kombinowaną drużyną Makabi i Gwiazdy, bijąc ją w stosunku 4:0 (2:0).

W Polonii, która wystąpiła w kombinowanym składzie, bardzo dobry był atak. Bramkami podzielili się Szczepaniak (2), Łańko (1) i Puchniarz (1). Sędziował słabo p. Bednarski.

GWIAZDA BIJE HAPOEL 2:0

W sobotę na boisku Polonii w meczu towarzyskim, Gwiazda występująca bez Feinbauma Lerner i Bucha pokonała robotniczego mistrza klasy B Hapoel 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobył Freiman.

AZS. WYGRYWA WIELOMECZ GIER Z POLONIĄ

W niedzielę zakończył się w sali gimnastycznej AZS wielomecz siatkówki pomiędzy Polonią a AZS. Zwyciężył w ostatecznej punktacji AZS. w stosunku 26:12. Wszystkie walki stały na wysokim poziomie i cieszyły się dużym powodzeniem publiczności.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W Łodzi w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski IKP pokonał wileńskie Ognisko 16:0. Jak wskazuje wynik, bokserzy łódzcy mieli bezapelacyjną przewagę nad słabymi pięściami wileńskimi.

W Krakowie miejscowy Wawel uzyskał wynik remisowy 8:8 z Gedanją.

W Poznaniu „Warta” po ciężkiej walce wygrała ze słaskim PKS.

We Lwowie zapowiedziany mecz Czarni — Strzelec (Lublin) nie doszedł do skutku.

MECZ BOKSERSKI MAKABI — LEGJA 10:6.

W międzyklubowym meczu bokserskim Makabi pokonała Legję 10:6.

KRAKÓW ZWYCIĘŻA W HOKEJU PRAGĘ CZESKĄ 4:1.

W sobotę wieczorem na sztucznej lodowisku w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Krakowa i Pragi Czeskiej.

Zwyciężył niespodziewanie Kraków w stosunku 4:1 (2:1, 1:1, 1:0).

Reprezentacja Pragi, która wystąpiła bez słynnych internacjonalistów LLTC, zaprezentowała się bardzo słabo, ustępując znacznie Polakom.

W niedzielę w meczu rewanżowym wynik był remisowy 2:2 (0:2, 0:0, 2:0).

Z CAŁEGO ŚWIATA W KILKU WIERSZACH.

Ostatni mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Carnerą a Paolino przyniósł, jak wiadomo, olbrzymią sumę 1,300,000 lirów dochodu. Jest to największy dochód, jaki osiągnięty został kiedykolwiek na meczu bokserskim na kontynencie. Na tym meczu poraż pierwszy wprowadzono automatyczne zegary, które po 3-ch minutach mechanicznie uderzały w gong, a 50 sekund później dawały sygnał „ring wolny”. Carnera udaje się w najbliższym czasie do Ameryki, gdzie wystąpi w Hollywood w filmie „Bokser i Lady”. Na ringu wystąpi on dopiero w lecie następnego roku.

Z miasta

w kilku słowach

SADZENIE DRZEW NA ŻOLIBORZU.

Wczoraj rozpoczęło sadzenie drzew na nowych ulicach Żoliborza. Ogółem ma być posadzonych około 500 drzew: klonów, lip, akacji kwitnących, topoli chińskich etc.

MLEKO ZDROŻAŁO. Międzyzwiązkowa komisja notowań cen mleka zanotowała od soboty w hurtowym cenniku dla detaliści cenę mleka surowego pełnego w wysokości 25 gr. za litr. (dotąd 21 gr.), surowego w butelkach 1000-gramowych — 30 gr. (dotąd 25 gr.) i w półbutelkach — 500 gramowych — 18 gr. (dotychczas 16 gr.), śmietany homogenizowanej — 2 zł. 20 gr. (2 zł.) i zwykłej — 1 zł. 80 gr. (1 zł. 60 gr.), wreszcie jaj — 11½ gr. (dotąd 10½ gr.).

SKASOWANIE LINII TRAMWAJOWEJ „K”. Ponieważ na nowouruchomionej linii tramwajowej „B” od Ulrychowa do Babic, wagony kursują co 30 minut, uruchomiono jednocześnie specjalny wagon „K” od Ulrychowa do Koła, którym przebywać można było tę przestrzeń za opłatą 5 groszy. Wobec niezmiernie małej frekwencji, linia ta skasowana będzie od poniedziałku z tem, że mieszkańcy Koła będą mogli korzystać z linii „B”.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIA DLA BEZROBOTNYCH. Dziś, o godz. 12 w lokalu Teatru Kameralnego odbędzie się przedstawienie przy udziale zespołu tego teatru pod kierunkiem dyr. Adwentowicza, złożone ze składowanych utworów, dla bezrobotnych Warszawy.

Przedstawienie to będzie zapoczątkowa-

Komedia sądowa o podpalenie Reichstagu

Zeznania dwóch podpalaczy występujących narazie w charakterze świadków



MORFINISTA GOERING JEDEN Z GŁÓWNYCH HERSZTÓW HITLERA



MINISTER PROPAGANDY BAND HITLEROOWSKICH GOEBBELS.

Z Zrzeszenia Stenografów

niem szeregu przedstawień teatralnych, które zespół Teatru Kameralnego da w poszczególnych dzielnicach Warszawy, zapakując w ten sposób dotkliwy głód godziwej rozrywki kulturalnej wśród rzeszy bezrobotnych.

Wejście dla bezrobotnych bezpłatnie.

Na Walne zgromadzenie Zrzeszenia Stenografów Praktyków i Nauczycieli Stenografii Rzeczypospolitej Polskiej, po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium dotychczasowemu zarządowi, wybrano nowe władze Zrzeszenia z dr. Tadeuszem Czystohorskim jako prezesem na czele.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Manteuffel, przysłoniwszy oczy ręką, przyjrzał się mapie. Lunarczarski zbliżył się — i, nachylając się nad komandorem, wskazał swoim niezwykle eleganckim paznokciem pewien punkt nad Afryką, gdzie rzucał się w oczy brak poruszających się czerwonych punkcików. Była to włoska strefa Abisynji i kraju Somali, obejmująca w tym czasie również największy z ośmiu hinduskich Rezerwatów, rozrzuconych po świecie.

Przed jakimś dwudziestu pięciu laty starożytny lud Abisynji padł ofiarą nowej, straszliwej choroby, podobnej do epidemii z dawniejszych lat, której zarazki roznosiły małe muszki trecha. Zarządzenia Międzynarodowej Policji Lotniczej zlokalizowały tę okropną chorobę w granicach Abisynji, ale za cenę postępowania, które wyglądało na obojętność wobec straszliwego losu tego starożytnego, czcigodnego ludu. Włosi z kraju Somali, ignorując Międzynarodową policję i przepisy kwarantanny, zyskali szacunek oświeconych ludzi na całym świecie, niosąc bohaterką pomoc ginącym Abisynijczykom. Ostatecznie Liga Narodów za niechętną zgodą mocarstw, przyznała Włochom strefę wpływu w Abisynji, pod jednym jednak ważnym warunkiem: Włochy musiały przyjąć na siebie zarząd nad hinduskim Rezerwatem o dwóch milionach mieszkańców. Rezerwat ten stał się stopniowo źródłem niesłychanych kłopotów dla włoskiej administracji. „Drogi Powietrze” płaciły Włochom roczne subsydia, w wysokości dwudziestu milionów funtów szterlingów, na gospodarowanie w tym kraju zgodnie z współczesnymi zasadami edukacyjnymi, ale — jak skarżyli się hinduscy studenci — większa część tych pieniędzy pozostawała w Rzymie.

6)

Obaj mężczyźni rozmawiali po cichu, ale Franz — mimo, iż wcale tego nie chciał — słyszał wypowiedziane przez nich słowa. Lunarczarski powiedział:

— Kopalnie srebra w Harar. Pięćset siedemdziesiąt pięć mil w bok od naszego kursu.

— Oficjalnie poza wszystkimi cudzoziemskimi strefami powietrznymi?

— Tak.

Manteuffel zapytał: — Jak daleko jest Rezerwat?

— Ostatnia placówka, sto mil na północ.

— A więc wyglądałoby to tak, że ten okręt nadchodzi od strony Rezerwatu?

— Nie zostałyby ani dostrzeżony, ani sygnalizowany, komandorze, ponieważ w Harar niema stacji obserwacyjnej. „Drogi Powietrze” zgadzają się wprowadzić, aby pewne tereny pozostawały poza strefami powietrznymi, ale tylko pod warunkiem, że nie będzie tam stacji obserwacyjnych.

— Ale jeśliby cośkolwiek zrzuceno z tego statku w czasie obecnej podróży, w Harar przypuszczanoby, siłą rzeczy, że zrobił to jakiś student hinduski z jednego z tych małych ślizgaczy, jakie są tam w użyciu?...

— No, tak.

Manteuffel spojrzał na młodego oficera.

— Jutrzejszej nocy?

— O godzinie trzeciej nad ranem, komandorze.

— Na jakiej wysokości?

— Mam to zrobić wedle uznania, komandorze.

Słaby uśmiech, którego czułość robiła zadziwiające wrażenie na tej surowej twarzy — przemknął w kącikach ust komandora, gdy obserwował on gwałtowne wysiłki młodego oficera ukrycia ogarniającego go zdenerwowania.

— Föncke-Englehart, musi pan wykonać otrzymane instrukcje, chyba, że zamelduje pan chorobę.

Franz przeklął z trudnością.

— Pan wie, komandorze, że tego nie mógłbym uczynić ze względu na złożoną przysięgę.

— Rozumie się. Obowiązek pański jest wyraźny. Zaden młody oficer nie może sobie pozwolić na sprzeciw-

nie się instrukcjom, pochodzącym od tak wysokiej osoby. Ale mógłbym dać pan kontr-rozkazy. Co w takim razie?

— Musiałbym nie usłuchać ich, komandorze.

— Tak. Ale wówczas zostałby pan usunięty ze służby.

— Czy... czy... nie obronionoby mnie w takim wypadku?

— Nie, młody człowieku. Pańskie instrukcje są tajne.

Franz panował nad sobą z wysiłkiem, ale wzdrygnął się gwałtownie. Najbardziej niepokoiła go w tej chwili myśl, czy oni widzą, że oczy jego są wilgotne.

— Dobrze, komandorze.

Manteuffel rzekł: — Przed chwilą jeszcze miałem zamiar wydać panu kontr-rozkazy, a gdyby pan odmówił przyjęcia ich, co siłą rzeczy pan by uczynił — kazać panu zaareztować. To uniemożliwiłoby panu wykonanie otrzymanych instrukcji co do zmiany kursu tego okrętu. Ale problem leży w tem, Föncke-Englehart: Czy mam prawo poświęcać karierę wartościowego młodego oficera, który dał przekonujące dowody swego charakteru, moim osobistym poglądom na to, co jest słuszne, a co niesłuszne w światowej polityce? Rozumie pan, że komandor Dróg Powietrznych posiada inne jeszcze obowiązki poza kontrolą ruchu powietrznego w swojej strefie, że stoi on do pewnego stopnia na straży dobrej woli narodów całego świata. Mimo to, zdaje mi się, że nie miałbym prawa poświęcać pana. Ponieważ jednak nie mam możliwości przeciwdziałać wykonaniu rozkazów, którym jestem przeciwny, jedna znajduje się przedemną alternatywa, a mianowicie...

Lunarczarski przerwał ostro: — Przepraszam, komandorze. Możesz odejść, Franz.

Franz z jakiejś przyczyny wciąż jeszcze z największą trudnością powstrzymywał łzy. Czuł, że z radością poniósłby śmierć dla tego jasnego, o kamiennej twarzy mężczyzny, z dalekimi, a jednocześnie władczyimi błędami oczami, ale był tak przejęty, że nie zdołał się poruszyć, gdyby nie ostry głos kapitana, który wybuchnął. — No, wynos się prędzej.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. R.